

Mamy się czym chwalić! Park Książęcy w Zatoniu zwyciężył w prestiżowym plebiscycie magazynu National Geographic Traveler „Cuda Polski 2023”. >> 3

informator samorządowy

Łącznik zielonogórski

nr 28 (513) 21 lipca 2023

www.LZG24.pl



Tadeusz Sobol jest wielkim miłośnikiem przyrody. Tak wielkim, że w tajemnicy, pod osłoną nocy zasadził w mieście dziesięć drzew. Dwa pierwsze obchodziły w tym roku 18. urodziny... >> 9

WYDARZENIA

W WEEKEND RZĄDZIŁY DZIECI!

A to oznaczało śmiech, pisk i radość pod chmury! Minione dni należały do najmłodszych mieszkańców Zielonej Góry. Sami wybrali, sami testowali: atrakcje na podniebnym placu zabaw i w odnowionym minizoo. Harcom nie było końca! **Więcej >> 6-7**



FOT. PIOTR JĘDZURA, BARTOSZ MIROSLAWSKI

LATO MUZ WSZELAKICH

Thumy
na Wieży
Braniborskiej

Aż trudno uwierzyć - w dwa dni na Wieżę Braniborską weszły ponad trzy tysiące osób. - Świetne miejsce. Powinno być otwarte dla mieszkańców - mówili odwiedzający.

O wieży było już głośno na przełomie marca i kwietnia. Pisaliśmy o konkursie „Nasz zabytek”, w którym można było wygrać milion złotych na rewitalizację konkretnego obiektu. Wówczas dzie-

siatki zielonogórzan zgłosiły właśnie Wieżę Braniborską. Niestety, organizatorzy konkursu postawili na inny zabytek w Lubuskim - milion wygrał zbór w Letnicy. Gratulujemy.

Jednym z liderów wiosennej akcji był Bartłomiej Gruszka z Fundacji Tłocznia, który wraz z Szymonem Płociennikiem organizuje Dni Otwartych Piwnic Winiarskich i cykliczne spacer historyczne. - Teraz postanowiliśmy zorganizować „Otwartą Wieżę Braniborską” i w ubiegły weekend zaprosiliśmy zielonogórzan do wieży - mówi B. Gruszka. - Żeby policzyć gości, wchodzącym do budynku rozdawaliśmy



Ci, którzy weszli w weekend na wieżę, mogli podziwiać miasto z niecodziennej perspektywy

naklejki. Okazało się, że wydałmy ich 3,3 tys.

Kolejka chętnych stała aż na chodniku przed wieżą!

Zwiedzający mogli wpisywać swoje uwagi i propozycje na wyłożonych planszach.

- Wieża Braniborska powinna być wizytówką Zielonej Góry, więc władze, udostępnijcie ją mieszkańcom i turystom. Taka perełka jest jedną z większych atrakcji - czytamy jeden z wpisów.

W weekend działa również tymczasowa kawiarenka, można było odpocząć na leżakach i pójść na spacer historyczny lub przyrodniczy. Przy dawnej muszli grał zespół Atawizm. (tc)

FOT. WEADYSŁAW CZULAK/FUNDACJA TŁOZNIA

sposób na lato

W wakacje najchętniej spaceruję po Zielonej Górze z wnuczką Leo, wielkim fanem Lionela Messiego i piłkarzy Argentyny. Miło czas spędzam też z jego siostrą. O swoje dopomina się pies, sznauzer Aro. Idealnym sposobem na wypoczynek jest też dobra książka.

Janina Wróbel z wnuczką Leo Radkiewiczem

PIÓRKIEM CEPRA >>>



LATO MUZ WSZELAKICH

W wakacje też można się uczyć!

Ale spokojnie, nie będzie ławek, tablicy i książek. Za to masa eksperymentów i ciekawostek. Na parkingu Centrum Przyrodniczego świat nauki stanie otworem przed żądnymi jego tajemnic.

Centrum Nauki Keplera zaprasza na VII Piknik Naukowy, czyli naukę poprzez fascynującą zabawę. Już w tę sobotę w godz. 12.00-17.00 parking Centrum Przyrodniczego przy ul. Dąbrowskiego 14 przeobrazi się w laboratorium pod gołym niebem, w którym szczególnie młodzi zielonogórzanie będą obserwować, badać, eksperymentować... i to w różnych dziedzinach nauki. W strefie Przyroda głównym tematem będzie woda. Tu uczestnicy przekonają się, jak z jej deficytem radzą sobie gady i owady oraz wejdą w buty poszukiwaczy



Do czego wykorzystać ciekły azot? Sprawdźcie w strefie Eksperyment. Szalony Profesor ze Szczecina zapowiada m.in. wielkie wybuchy, fontanny azotowe, strzelanie z armaty, azotowe chrupki...

złota. W strefie Kosmos najodważniejsi przejdą trening astronauty, sprawdzając, czy drzemie w nich potencjał kosmicznych podróżników, zastąpią też operatora łazika Marsjańskiego albo spojrzą prosto w Słońce, oczywiście przez teleskop. Szalony Profesor ze Szczecina w strefie Eksperyment zaaplikuje uczestnikom wielkie wybuchy, by zainspirować ich chemią i fizyką, a w Mobilnych Laboratoriach Przyszłości uczestnicy zaprogramują robota i „zwiedzają” odległe zakątki świata. Będzie się działo! Wejściówka oczywiście bezpłatna. (el)

FOT. MATERIAŁY ORGANIZATORA

W NAJBLIŻSZYM CZASIE>>>

21 LIPCA, PIĄTEK

- **17.00** - Bajki, bajdy, banialuki: Jacek i Placek, Teatr Mer, org. ZOK (Plac Teatralny)
- **19.00** - koncert promenadowy: Meninas Duo, org. Filharmonia Zielonogórska (plac przed FZ)
- **20.00** - Bluesowe noce: koncert zespołu Sfera (Klub Piekarnia Cichej Kobiet); bilety

22 LIPCA, SOBOTA

- **12.00** - Piknik Naukowy, org. Centrum Nauki Keplera (parking przy Centrum Przyrodniczym)
- **20.00** - koncert It's July Already oraz Sweet Monday (Cafe Noir)
- **21.30** - Okno na muzykę: Po hiszpańsku, po włosku i po niemiecku - czyli operetka w trzech wymiarach, org. ZOK (Park Książęcy w Zatoniu)

24 LIPCA, PONIEDZIAŁEK

- **11.00-12.00** - Zdrowy kręgosłup - pilates w plenerze, Europe Direct w Zielonej Górze, org. ZOK (park-pałac w Starym Kisielinie)

26 LIPCA, ŚRODA

- **11.00-13.00** - Nie nudzę się latem: Chodźmy na Jagodowe Wzgórze i Górę Wilkanowską, org. Lubuskie Stowarzyszenie Przewodników Turystycznych (zbiórka - parking przy amfiteatrze, 10.45)

- **11.00-12.00** - Zdrowy kręgosłup - pilates w plenerze, Europe Direct w Zielonej Górze, org. ZOK (park-pałac w Starym Kisielinie)
- **21.30** - Bon voyage z filmem francuskim: A oni dalej grzeszą, dobry Boże!, org. ZOK (Plac Teatralny)

27 LIPCA, CZWARTEK

- **17.30-21.00** - Potańcówka w parku, org. ZOK (park/sala-pałac w Starym Kisielinie)
- **18.00** - Z książką na leżaku: spotkanie z... Alfredem Siateckim, autorem „Kocha nie oczekując wzajemności”, org. WiMBP im. C. Norwida (sala im. Janusza Koniusza)
- **19.00** - Odwiedziny w urodziny: Ten drogi Lwów, to miasto snów - recital Stanisława Górki, org. ZOK (Plac Teatralny)

28 LIPCA, PIĄTEK

- **17.00** - Bajki, bajdy, banialuki: Pchła Szachrajka, Teatr Żelazny, org. ZOK (Plac Teatralny)
- **19.00** - koncert promenadowy: Marcin Januszkiewicz, Rafał Kłoczko, Thalloris Quartett, org. Filharmonia Zielonogórska (plac przed FZ)
- **20.00** - Latino Night - gramy Salsę, Bachatę i Kizombę, ale nie zabraknie Semby, Zouka i Merenque (Cafe Noir)
- **20.00-23.00** - A niebo gwiazdziste nade mną... - pokaz przy wykorzystaniu teleskopu astronomicznego, org. Polskie Towarzystwo Miłośników Astronomii (Winne Wzgórze przy Palmiarni)

29 LIPCA, SOBOTA

- **10.00 i 20.00** - Święto Sali Szeptów, org. Fundacja Tłocznia (Sala Szeptów, ul. Sowińskiego 3)
- **14.00 i 16.00** - koncert promenadowy: Muzyczne raczkowanie, org. Filharmonia Zielonogórska (plac przed FZ)
- **20.00** - koncert charytatywny dla psiaków (Cafe Noir)
- **20.00-23.00** - A niebo gwiazdziste nade mną... - pokaz przy wykorzystaniu teleskopu astronomicznego, org. Polskie Towarzystwo Miłośników Astronomii (Winne Wzgórze przy Palmiarni)
- **21.30** - Okno na muzykę: Poczłtówka z Paryża z Camerata Trio, org. ZOK (Park Książęcy w Zatoniu)

30 LIPCA, NIEDZIELA

- **10.00 i 20.00** - Święto Sali Szeptów, org. Fundacja Tłocznia (Sala Szeptów, ul. Sowińskiego 3)
- **12.00-16.00** - piknik rodzinny z biegiem dla dzieci z miniprzeszkodami, org. Rafał Kasza (Plac Teatralny)
- **20.00-23.00** - A niebo gwiazdziste nade mną... - pokaz nieba przy wykorzystaniu teleskopu astronomicznego, org. Polskie Towarzystwo Miłośników Astronomii (Winne Wzgórze przy Palmiarni) (oprac. dsp)

* Z przyczyn niezależnych od organizatorów, terminy wydarzeń mogą zostać przesunięte. Aktualne informacje można znaleźć na stronach internetowych organizatorów wydarzeń i www.zok.com.pl

PLEBISCYT

Jesteśmy dumni - park w Zatoniu cudem Polski!

Park Książęcy w Zatoniu zwyciężył w wakacyjnym, prestiżowym plebiscycie magazynu National Geographic Traveler „Cuda Polski 2023”. Laureatów z każdego województwa wyłonili czytelnicy w głosowaniu internetowym.

Czytelnicy serwisu i magazynu National Geographic Traveler przez blisko miesiąc mogli oddawać głosy za pośrednictwem strony cudapolski.national-geographic.pl. Dosłownie do ostatniej chwili o tytuł „nowego cudu” walczyło 48 najpiękniejszych, niebanalnych i często mało znanych miejsc z całej Polski. W plebiscycie wzięły udział ponad 123 tysiące osób.

W miniony wtorek poznaliśmy 16 laureatów - po jednym z każdego województwa.

Tajemnicze zakamarki

Palma pierwszeństwa w Lubuskim należy do parku w Zatoniu, który od kilku lat jest pierwszym wyborem turystów odwiedzających Zieloną Górę i ulubionym miejscem spacerowym mieszkańców, nie tylko rodzin z dziećmi. Tłumy są tam zarówno podczas pikników i koncertów, jak i w tzw. zwykły dzień bez wielkich wydarzeń.



FOT. BARTOSZ MIROSLAWSKI

Park Książęcy w Zatoniu zachwyca roślinością, pomnikami przyrody i tajemniczymi zakamarkami, których nie brakuje w zrewitalizowanych ruinach pałacu

- Park w Zatoniu to miejsce, do którego przyjeżdża się z wielką chęcią. Znajdują się tutaj gatunki chronionych roślin, wiele pomników przyrody i tajemnicze zakamarki w rewitalizowanych ruinach pałacu - napisali organizatorzy konkursu.

Będzie tabliczka

- Ktoś może powiedzieć, że to tylko plebiscyt, ale ja i tak jestem bardzo dumny - nie ukrywa Jarosław Skorulski, prezes Zatońskiej Fundacji Ogrody Kultury. - Nisko się kłaniam i dziękuję wszystkim, którzy

oddali głos na park. Wierzę w to, że spacerowali się po alejkach i podziwiali zadbaną zielen. A może napili się pysznej kawy w naszej kawiarni albo byli na koncercie lub wystawie? Tydzień temu organizowaliśmy tu „Bitwę Regionów”

i na przykład goście z Gorzowa byli zaskoczeni, że tak pięknie jest w Zatoniu.

W parku wkrótce pojawi się okolicznościowa tabliczka, która poinformuje gości, że przyjechali podziwiać jeden z 16 cudów Polski.

- Zatonie jest perełką Zielonej Góry, wyróżnienie to dla nas zaszczyt. W parku mamy prawdziwe obłędzenie gości. Kilka lat temu nikt się tego nie spodziewał - dodaje szczęśliwy Krzysztof Sadeci, sołtys Zatonia. (rk)

REMONTY

Malują i naprawiają ławeczki

Dwie dwuosobowe ekipy techniczne Zakładu Gospodarki Mieszkaniowej średnio naprawiają od 10 do 20 ławek dziennie. Działają od kwietnia w tzw. starej Zielonej Górze i w dzielnicy Nowe Miasto.

Niektóre ławeczki są tylko malowane lub zyskują nowe deski, inne - kompletnie zniszczone - trzeba posta-

wić od nowa. Na renowację i bieżącą naprawę ławek od kwietnia do końca czerwca wydano prawie 170 tys. zł.

Pracowników ZGM można było do niedawna spotkać praktycznie codziennie m.in. w Parku Piastowskim, Dolinie Gęśnika i na licznych zielonych skwerkach między blokami. Ławki były już naprawiane m.in. przy ulicach: Braniborska, Dworcowa, Jaskółcza, Konopnickiej, Wesoła, Długa, Kożuchowska, Krasickiego, Kukułcza, Mieszka I, Monte Cassino, Jaskółcza, Ogrodowa, Podgórna, Powstańców Warszawy, Ptasia, Ruczajowa, Rydza Śmi-



Ekipa techniczna z ZGM działa na Placu Powstańców Wielkopolskich
FOT. PIOTR JĘDZURA

głego, Stary Rynek - Niepodległości, Wazów, Szosa Kisielińska, w Parku Sowińskiego, w Zatoniu i na os. Pomorskim.

- Co roku staraliśmy się odnawiać ławki, w 2023 r. po raz pierwszy na ten cel mamy rekordowy fundusz - wyjaśnia Paweł Szczepański, kierownik Administracji Budynków Mieszkalnych. - I niestety mamy co robić, ławki są systematycznie niszczone i dewastowane przez wandalów. Dla przykładu, tuż po odświeżeniu około 50 siedzisk przy amfiteatrze, musieliśmy zaraz zacząć pracę od nowa. Co-

raz więcej mieszkańców jednak nam dziękuję, bo mogą odpocząć na eleganckich ławeczkach. Przy okazji napraw kosimy trawniki i porządkujemy teren wokół.

- Nowe ławki są w mieście bardzo potrzebne, dlatego montujemy ich sporo, reperujemy też stare. Krok po kroku tworzymy przestrzeń publiczną coraz bardziej przyjazną dla mieszkańców - mówi prezydent Janusz Kubicki. I ze smutkiem dodaje: - Wicie co jest najgorsze? My instalujemy ławki, a ktoś komu to przeszkadza, niszczy je. (rk)

BIBLIOTEKA

Popołudnie z Anią

- Jeśli jesteś miłośnikiem Ani Shirley i chciałbyś atrakcyjnie spędzić popołudnie z osobami, dla których ta rozgadana dziewczynka jest ulubioną bohaterką literacką, przyjdź na II Zlot Fanów Ani z Zielonego Wzgórza - zachęcają organizatorzy. Zlot odbę-

dzie się 25 lipca, w przeddzień imienin Anny, w filii Biblioteki Norwida przy ul. Podgórznej 45. Początek o 16.30. W programie m.in. czytanie fragmentów „Anne z Avonlea” (czytać będą pisarki, poetki, dziennikarki, przyjaciółki biblioteki), quiz wiedzy, fotograficzna sesja kapeluszy, wykonanie zakładki do książek z zasuśnymi kwiatami i cytatami. (dsp)

DRZONKÓW

Garbobranie 2023

Gratka dla miłośników motoryzacji w starszym wydaniu! Na polu karawaniowym WOSiR-u dziś, 21 lipca, rozpoczyna się Garbobranie 2023, trzydniowy zlot garbusów i innych zabytkowych samochodów tylnosilnikowych chłodzonych powietrzem. To już 15. edycja Zlotu Garbusów. Do Drzonkowa samochody z duszą jadą z całej Polski, a nawet zagranicą. Można je tu oglądać: 21 bm. - w godz. 16.00-20.00, 22 bm. - 14.00-20.00 i 23 bm. - 9.00-11.00. W sobotę o 13.00 samochody w asyście policji wyruszą w tradycyjną godziną parady ulicami miasta. Organizatorami wydarzenia są Volksmobil i WOSiR Drzonków. (el)

ŚWIDNICA

Kuglarze i karczma

„Tempus mercatus - jarmark w średniowieczu” - pod takim hasłem, w tę niedzielę, odbędzie się VI Dzień Archeologii w Muzeum Archeologicznym Środkowego Nadodrza. Wydarzenie opowie o historii Zielonej Góry z okresu późnego średniowiecza. Odtworzymy jarmark, jedno z najbardziej radosnych i kolorowych wydarzeń w rocznym cyklu życia miasta - zapowiadają organizatorzy. W Świdnicy pojawi się zatem strefa jarmarczna z kramami rzemieślników oraz „karczma” z potrawami dawnej kuchni. Będą kuglarze, kukielki i koncert muzyki dawnej. Jarmark w godz. 14.00-19.00 na terenie pałacu i parku muzealnego, wstęp bezpłatny. (dsp)



cytat
tygodnia

Czy zrezygnujemy z roweru miejskiego? Analizujemy sytuację. Warto się zastanowić nad wariantem, który zastosowała Gdynia. Chodzi o to, aby zamiast utrzymywać system roweru miejskiego, dofinansować zakupy rowerów elektrycznych. Decyzja dopiero przed nami.

Janusz Kubicki, prezydent Zielonej Góry

Pani Jadwidze Koreckiej

wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci

Mamy

składają

Prezydent Zielonej Góry,

pracownicy Urzędu Miasta i dyrektorzy placówek oświatowych w Zielonej Górze

PRODUKT REGIONALNY

Chleb i drożdżówki takie, że palce lizać

Smaczne i zdrowe. Takie jest pieczywo z piekarni Zdrowy Bochen, która działa na Jędrzychowie od pięciu lat. Chleby na naturalnym zakwasie i bezglutenowe zdobyły wielu wiernych klientów.

Marcelina Sikorska, właścicielka piekarni, jest samoukiem. - Wszystko zaczęło się niepozornie, 10 lat temu - wspomina pani Marcelina. - Byłam w ciąży na urlopie. Teściowa dała mi zakwas i sprawdzony przepis na chleb. Zresztą, z powodu chwilowych problemów zdrowotnych potrzebowałam pieczywa z tzw. niższym indeksem glikemicznym.

M. Sikorska eksperymentowała z mąkami i postawiła na orkisz. To wartościowe ziarno, najstarszy gatunek pszenicy. Pierwszym popisowym wypiekiem był właśnie chleb żytni pełnoziarnisty orkiszowy, na zakwasie. Obecnie w ofercie są m.in. chleby żytni, orkiszowy, żytnio-orkiszowy, razowy, wiejski orkiszowy z cebulką i pomidorami, dziecięcy tostowy na zakwasie oraz chałka orkiszowa na zakwasie.

Te pyszne chleby nie są tanie, ale przynajmniej mamy pewność, że długo za-



Dla Marceliny Sikorskiej pieczenie chleba było przyjemnością i pasją, teraz jest też sposobem na życie FOT. BARTOSZ MIROSLAWSKI

chowają świeżość. I nie ma mowy o tym, żeby pokruszyły się następnego dnia. Nowością są przepyszne drożdżówki z jagodami. Wyroby z piekarni Zdrowy Bochen można kupić co niedzielę w Ochli na popularnym Zielonym Targu. Wyprzedają się błyskawicznie, często w godzinę, dwie. Są też rozdawane bezpłatnie na terenie całej Zielonej Góry. Klientów nie brakuje.

- Pani Marcelina została Ulubionym Producentem Lubuskim w 2020 r., w pierwszej edycji naszego konkursu - mówi Justyna Gray z Lubuskiego Centrum Produktu Regionalnego. - Zdobyła najwięcej głosów konsumentów. Rok później była na drugim miejscu, w 2022 r. znalazła się w pierwszej dziesiątce. Klienci wskazywali na doskonały smak pieczywa, to szeroka oferta dla wszystkich, także dzieci.

M. Sikorska dwukrotnie poprowadziła warsztaty pie-

karnicze, uczestnicy mieli możliwość samodzielnie przygotowywać zaczyny (mąka i woda pod konkretnie ciasto) i zakwasy (z mąki i wody, z których po sfermentowaniu wyrasta ciasto). W roli nauczycielki spisała się na medal! - Uwielbiam opowiadać o swojej pracy, mam do tego serce - przyznaje pani Marcelina. I dodaje: - Moje wypieki to samo zdrowie. Chleb na zakwasie poprawia odporność i stan naszych jelit. Ma działanie antynowotworowe.

Informacje o nowościach z piekarni znajdziemy na zdrowybochen.pl lub Facebooku.

Przypominamy, że na łamach „Łącznika”, przy współpracy z Lubuskim Centrum Produktu Regionalnego, prezentujemy lokalnych producentów. Z nami dowiedzieć się, co dobrego i gdzie można skosztować!

(rk)

CHLEB ORKISZOWY

(przepis pani Marceliny)

• **Składniki:** 475 g mąki orkiszowej typ 700, 375 ml wody, 150 g zaczynu orkiszowego, 12 g soli. Opcjonalnie: 30 g słonecznika łuskanego, 20 g pestek dyni lub 10 g czarnuszki, 20 g siemienia lnianego.

• **Sposób przygotowania:**

Odmierzoną wodę wlewamy do miski, dodajemy mąkę - ciągle mieszając, następnie zaczyn i mieszamy pięć minut. Dodajemy sól (ewentualnie słonecznik i dynię lub czarnuszkę i siemię lniane). Mieszymy dokładnie. Przekładamy do natłuszczonej formy. Ciasto do brzegu foremki wyrasta od trzech do siedmiu godzin. Potem wkładamy je do rozgrzanego piekarnika. Pieczemy 60 minut w temp. 190 st. (z termoobiegiem 180 st.)

RANKINGI

Najszczęśliwsze miasto w Polsce

Z ogólnopolskiego badania dobrostanu mieszkańców Polski wynika, że Zielona Góra to najlepsze w kraju miejsce do życia i mieszkają tu najszczęśliwsi ludzie.

Szczęśliwy Dom - badanie dobrostanu mieszkańców Polski - to projekt prowadzony od 2021 r. przez Otodom, najpopularniejszy serwis nieruchomości w kraju, we współpracy z Centrum Analitycz-

nym Polityka Insight i Uniwersytet SWPS.

Wbrew stereotypom, Polacy potrafią być szczęśliwi - ba, wielu z nas aktywnie o to szczęście zabiega. Wyniki uzyskane w tzw. Oksfordzkim Kwestionariuszu Szczęścia pokazały, że nie odbiegamy znacząco od średnich rezultatów uzyskiwanych przez inne narody.

W 2021 r. zrealizowano m.in. wywiady z mieszkańcami w ich domach i badanie ilościowe (na reprezentatywnej próbie). W 2022 r. pokazano różnice w odczuwanym dobrostanie pomiędzy mieszkańcami różnych części Polski, a nawet dzielnic w ramach jed-

nego miasta czy aglomeracji. W ciągu dwóch lat subiektywne poczucie szczęścia wzrosło z 6,59 (w dziesięciopunktowej skali) na 7,08. Maksymalnie szczęśliwych jest 12,9 proc. Polaków, a 1,5 proc. zupełnie nieszczęśliwych.

W najnowszym badaniu najwyższy poziom dobrostanu wśród wszystkich miast wojewódzkich wskazywały zielonogórzanki i zielonogórzanie - 4,30 (średnia ogólnokrajowa to 4,12). Drugie miejsce zajęły Kielce, trzecie metropolie Wrocław i Kraków.

Zielonogórzanie podoba się np. miejsce zamieszkania w otoczeniu lasów i oferta



Zielonogórzanie są szczęśliwi - na placach zabaw to słychać i widać! FOT. BARTOSZ MIROSLAWSKI

społeczno-kulturalna miasta, tzw. jakość życia jest u nas na wysokim poziomie. - W 2022 r. mieliśmy trzecie miejsce, teraz pierwsze - cieszy się prezydent Janusz Kubicki. - Mieszkańcy Zielonej Góry to cudowni i szczęśliwi ludzie. Wygrana to zasługa wszystkich, którzy żyją w naszym wspaniałym mieście. Jestem dumny. Pomysł, który od wielu lat staramy się wcielić w życie, żeby Zielona Góra była miastem przyjaznym do życia, przynosi efekty - podkreśla gospodarz miasta. I teraz prawdopodobnie jeden z najszcześliwszych jego mieszkańców... (rk)

W OBIEKTYWIE >>>



To było wyjątkowo smaczne, niedzielne popołudnie w Parku Książęcym w Zatoniu. Kucharki, nierzadko w malowniczych strojach, uwiły się podczas „Bitwy Regionów - ogólnopolskiego konkursu kulinarnego dla Kół Gospodyń Wiejskich”. W tym czasie goście, i mali, i duzi, korzystali z atrakcji przygotowanych przez dzielnicę Nowe Miasto. (lc) FOT. PIOTR JĘDZURA

PIKNIK RODZINNY

Relaks plus nauka pierwszej pomocy

Na pikniku „Bezpieczna autostrada” będzie można wypróbować m.in. symulator dachowania i zderzeń. Na dzieci czekają gry i konkursy, na dorosłych strefa relaksu. Na Plac Bohaterów zaprasza w tę sobotę urząd miasta.

Wydarzenie odbędzie się w godz. 10.00-17.00. - To ogólnopolska akcja, której celem, oprócz relaksu, jest edukacja - tłumaczy Krzysztof Rutkowski z Departamentu Bezpieczeństwa i Zarządzania Kry-

zysowego w magistracie. - Zapraszamy rodziny z dziećmi. Dla maluchów będą animacje, konkursy i gry z nagrodami. Dorośli będą mogli odpocząć w strefie relaksu.

Co jeszcze w programie? - Ważnym elementem będzie nauka udzielania pierwszej pomocy oraz korzystania z defibrylatorów AED. Zachęcam rodziców do udziału w szkoleniu, to się później może przydać. Przykładowo, gdy nasza pociecha się zakrztusi, będziemy wiedzieli jak pomóc - przekonuje K. Rutkowski.

Omawiane będą też zasady zachowania się na drogach szybkiego ruchu. - Nieste-

ty, w Polsce podczas nauki jazdy kursanci rzadko mają okazję jeździć po autostradach czy drogach ekspresowych. Młodzi kierowcy nie wiedzą później, do czego służy dany pas, jak bezpiecznie włączyć się do ruchu - uważa nasz rozmówca.

Z pewnością warto skorzystać z symulatora dachowania i zderzeń. - Każdy może usiąść w specjalnym fotelu i przekonać się, jakie przeciążenia działają na człowieka w momencie wypadku. Wiele osób będzie zaskoczonych, jak duża siła działa na nas już przy prędkości 50 km/h - dodaje K. Rutkowski. Wstęp na piknik jest bezpłatny. (md)

ROWEROWA STOLICA POLSKI

Prawie 600 rowerzystów na wakacyjnym rajdzie

Ośmiokilometrowa trasa wiodła z Placu Bohaterów do ogrodu botanicznego. W ubiegły piątek niemal 600 osób wyruszyło na rajd rowerowy „Rozpoczęcie Wakacji”. Na mecie czekały medale i poczęstunek, podsumowano tegoroczną walkę o tytuł Rowerowej Stolicy Polski.

- Bardzo wam dziękuję, jesteście wspaniali. Razem wykreciliśmy ósme miejsce w rankingu. Wspólnymi siłami pokonaliśmy blisko 190 tys. km więcej niż poprzednim roku. Dla Zielonej Góry kręciło 2428 rowerzystów, którzy łącznie przejechali ponad 623 tys. km. To świetny wynik - podkreślił radny Robert Górski. Wspólnie ze stowarzyszeniem „Rowerem do Przodu” zorganizował piątkowy przejazd ulicami. - Była to kolejna fajna impreza w Zielonej Górze przeznaczona dla rodzin z dziećmi. Bezpiecznie, miło i spokojnie. Wszystko dodatkowo zabezpieczali policjanci. Ja co prawda złapałem gumę, ale na szczęście jakoś dojechałem do ogrodu - śmiał się R. Górski.



Najwięcej kilometrów spośród placówek oświatowych wykrecił Zespół Edukacyjny nr 4 z Drzonkowa. W nagrodę szkoła dostała 10 tysięcy na zakup sprzętu sportowego. FOT. PIOTR JĘDZURA

Cegielka się przydała

Emerytka Iwona Jankowska na rajd wybrała się rowerem aż z Sulechowa. - Dzisiaj to bardziej rekreacyjna przejażdżka, w przeszłości

brałam udział m.in. w ultramaratonach kolarskich Bałtyk - Bieszczady - tłumaczyła nam. - W tym roku przez tydzień kręciłam dla Zielonej Góry. Dołożyłam do wy-

niku relatywnie niewiele, jedynie 350 km. Ale mam nadzieję, że ta moja „cegiełka” również się przydała!

Zielonogórzanin Wojtek Łapa przybył na rajd z synem

Felkiem. - Dla mnie to już czwarty raz, dla syna pierwszy. Ale trasa nie jest długa, jestem pewien, że Felek da radę! - mówił na starcie. - Myślę, że takich rodzinnych

imprez powinno być w naszym mieście więcej. Mam tylko jedną prośbę, aby odbywały się w weekendy, kiedy większość mieszkańców ma wolne.

Dołożył od siebie

W klasyfikacji indywidualnej kobiet w walce o tytuł Rowerowej Stolicy Polski w naszym mieście pierwsza była Bogusława Mogielnicka. Przejechała ponad 7,17 tys. km. Ten wyśmienity rezultat pozwolił jej również wygrać w klasyfikacji ogólnopolskiej. Jaki ma „rowerowy” sekret?

- Rano się wsiada, a dopiero wieczorem schodzi z roweru - zdradziła z uśmiechem pani Bogusława. - Bardzo się cieszę z tego wyniku. To wielka satysfakcja. Jeśli tylko zdrowie pozwoli, w kolejnych latach znów będę walczyła dla Zielonej Góry.

Pięknym gestem wykazał się lider klasyfikacji mężczyzn - Mariusz Gołąb, który przejechał ok. 6,74 tys. km.

W piątek przekazał swoją nagrodę - voucher o wartości 1,2 tys. zł na zakupy w Focus Mall oraz okolicznościowe gadzety i statuetkę - na licytację podczas kolejnego finału Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy. - Oprócz tego dokaładam od siebie dodatkowy kupon na 500 zł - ogłosił zgromadzonemu uczestnikom rajdu pan Mariusz. Zebrał burzę oklasków.

Tegoroczną walkę o tytuł Rowerowej Stolicy Polski ze strony magistratu koordynował m.in. Piotr Dubicki z biura prezydenta miasta. - W klasyfikacji generalnej spadliśmy o jedno „oczko”. Należy jednak pamiętać, że przejechaliśmy o wiele więcej kilometrów. Zainteresowanie inicjatywą jest duże, coraz więcej miast bierze udział w rywalizacji. Jestem jednak przekonany, że w kolejnych latach zielonogórzanie są w stanie wspólnie zaważać o miejscu na podium - przekonuje P. Dubicki. (md)

WYDARZENIE

Nasze miganie było rekordowe!

Mamy to! Stawiamy ostatnią kropkę w wielkiej akcji „RozMI-GAJ się w Zielonej Górze”. Wydarzenie znalazło się już oficjalnie w Księdze Rekordów Polski 2023, wśród 77 innych niezwykłych osiągnięć.

Przypomnijmy, 23 września ub. roku, w Międzynarodowy Dzień Głuchych i Języka Migowego, amfiteatr przed filharmonią wypełnił się tłumem. Stawiło się ponad 1,5 tys. osób.

Cel? Wykonanie trzech prostych gestów w języku migowym: „Zielona Góra wita” i pobicie rekordu Polski na największą liczbę wspólnie migających osób. I migaliśmy aż miło: przedszkolaki, uczniowie, policjanci i nauczyciele, prezydent Janusz Kubicki, rektor Uniwersytetu Zielonogórskiego, żużlowiec Andrzej Huszcza a nawet Bachus.

Akcja zakończyła się sukcesem! Z potwierdzenia niezwykłego osiągnięcia w Księdze Rekordów Polski 2023 dumny jest Grzegorz Hryniewicz, radny Zielona Razem, który mocno zaangażował się w przygotowanie ubie-

głorocznego wydarzenia. - Chciałbym podziękować uniwersytetowi, szczególnie członkom katedry patologii i rehabilitacji mowy za organizację akcji. Było wspaniale - mówi G. Hryniewicz. - Tym działaniem pokazaliśmy, że Zielona Góra w akcjach społecznych jest bardzo zgrana, najlepsza. Jest nie tylko zagłębem kabaretowym, ale i zagłębem ludzi o wielkich sercach. Profilaktyka oraz uświadamianie innych o potrzebach osób z niepełnosprawnościami są istotne. Udowodniliśmy, że o nich pamiętamy i nie jesteśmy obojętni. (md)



Trzy słowa, trzy gesty: Zielona Góra wita. Migali je jednocześnie ponad półtora tysiąca osób. FOT. BARTOSZ MIROSLAWSKI

PIKNIK RODZINNY

Dmuchańce i bieg z przeszkodami

Takie atrakcje dla najmłodszych szykują się w przyszłą niedzielę na Placu Teatralnym. Na małych gości czekać będą zabawy, gry i zajęcia sportowe. Rodzice też znajdą coś dla siebie.

Piknik rodzinny odbędzie się 30 lipca na Placu Teatralnym, początek o 12.00.

- Zapraszamy na świetną zabawę, która na długo pozostanie w pamięci dzieci - zachęca Rafał Kasza, radny i organizator imprezy. - Przygotowaliśmy



- Są dmuchańce, jest zabawa! Na pikniku rodzinnym jej nie zabraknie! - zapewnia Rafał Kasza. FOT. MATERIAŁY ORGANIZATORA

wspaniałe zabawy oraz zajęcia sportowe z pokonywania przeszkód, jakie można spotkać na biegach dla dzieci w Polsce.

Oczywiście organizatorzy zaprezentują najpierw, w jaki sposób należy „zabrać się” za przeszkody.

Będą też wesołe konkursy. I dmuchańce, bo kto nie kocha zamków dmuchanych? Na pikniku pojawią się w szerokiej gamie, do wyboru, do koloru. - Na każde dziecko czekać będzie mnóstwo atrakcji. Jednak o wszystkich nie mogę powiedzieć, bo nie będzie niespodzianki - dodaje z uśmiechem R. Kasza.

Wstęp na wydarzenie jest bezpłatny, zabawę współfinansuje miasto. (red)

POMOC

Caritas wspiera seniorów

Caritas diecezji zielonogórsko-gorzowskiej informuje, że dzięki współpracy z popularną siecią dyskontów ruszył program „Na codzienne zakupy”. Ma wesprzeć potrzebujących, którzy mają problem z zakupem podstawowych produktów do życia. Jak tłumaczy Sylwia Grzyb, rzeczniczka regionalnego Caritas, już 300 seniorów będących w trudnej sytuacji finansowej otrzymało specjalne karty, dzięki którym może każdego miesiąca zrobić zakupy na kwotę 185 zł. - Choć nabór do programu na ten moment jest zamknięty, jest duża szansa, że w przyszłości będzie kontynuowany - zaznacza S. Grzyb. (md)

UNIwersYTET

Uczelnia w rankingu „Perspektyw”

UZ zajął 48. miejsce na 100 klasyfikowanych uczelni akademickich w Rankingu Szkół Wyższych Perspektywy 2023. W grupie uniwersytetów uplasował się na 14. miejscu na 20 uczelni klasycznych. Świetnie wypadliśmy w rankingach kierunków. Filologia polska już rok temu była w czołówce i utrzymała 4. miejsce. Z 5. na 4. awansowały filologie obce i lingwistyka, tu duży awans filologii angielskiej - rok temu była na 7. miejscu, dziś jest na 4. Z kierunków społecznych: bezpieczeństwo narodowe awansowało z 24. aż na 8. miejsce, pedagogika specjalna z 17. na 6., dziennikarstwo i komunikacja z 17. na 7. (oprac. md)

WYDARZENIA

To był weekend! Otworzyliśmy podniebny plac za

Na dachu Sky Park - plac zabaw, tor dla rolkarzy i strefa chillout'u, niżej - trzy kondygnacje z setkami nowych miejsc parkingowych. Takiego obiektu Zielona Góra jeszcze nie widziała!

W ubiegły piątek chętnych do zobaczenia wielopoziomowego parkingu nie brakowało. Szczególną popularnością cieszył się Sky Park na dachu budynku. Gdy tylko został oficjalnie otwarty, w kilka sekund zapełnił się dziećmi, ich rodzicami i opiekunami. Śmiechy, okrzyki i piski radości niesły się szerokim echem, gdy najmłodsi zielonogórzanie próbowali kolejnych atrakcji!

Wyjątkowe połączenie

- Jest świetny, budynek łączy w sobie przyjemne z pożytecznym - przekonuje Wioleta Haręźlak, dyrektorka Departamentu Edukacji i Spraw Społecznych w magistracie. - Ma cechy użytkowe związane z parkowaniem samochodów, jednocześnie daje szansę najmłodszym, aby fajnie spędzić czas. A widok z dachu jest naprawdę ładny!

Dyrektorka potwierdza przy tym wcześniejszą deklarację prezydenta Janusza Kubickiego. - To, co obiecujemy, spełniamy. Do końca wakacji parking będzie darmowy - podkreśla W. Haręźlak.

Decydowali mieszkańcy

Osobą, która od początku chodziła, rozmawiała i przekonywała innych do inwestycji jest radny Filip Gryko z Zielona Razem. - Mielismy wybudować parking. Ale w głowie pojawiła się idea, żeby to było również coś dla dzieci i młodzieży. Chcieliśmy odzyskać ten fajny teren dla mieszkańców. I zrodziła się koncepcja Sky Park - wyjaśnia F. Gryko.

Radny cieszy się, że całość zakończyła się sukcesem. - To nie była łatwa droga. Od początku przyjęliśmy założenie, że mieszkańcy sami powinni wskazać m.in. jakie atrakcje są potrzebne, jaka elewacja budynku im się najbardziej podoba. To wszystko wiązało się z czasem. Prace projektowe trwały ponad rok, konsultacje społeczne pół roku. Mówimy tu o przedsięwzięciu, które zajęło trzy lata - wskazuje F. Gryko. - Dziś czuję się szczęśliwy, ale najważniejsze, żeby dzieciaki dobrze się tu czuły i były szczęśliwe!

Inwestycja za 35 mln zł

Inwestycja pochłonęła łącznie ok. 35 mln zł. - Pierwotnie kwota miała wynieść ok. 30 mln zł. Połowę tych funduszy, ok.

15 mln zł, wyłożył na realizację rząd w ramach programu Polski Ład. Dopiero później cena wzrosła - przypomina poseł Jerzy Materna. Jego zdaniem adaptacja dachu budynku dla dzieci to strzał w dziesiątkę. - Obok mamy Palmiarnię z dodatkowymi atrakcjami. Wszystko świetnie się spina i wpisuje w potrzeby mieszkańców.

Podczas budowy nie obeszło się bez trudności, z którymi musiał zmierzyć się urząd miasta i główny wykonawca, firma Budimex. - Odkryliśmy pod ziemią pozostałości budynków, dawne piwnice. Konstrukcje należało rozebrać. W międzyczasie przyszła pandemia, wybuchła wojna w Ukrainie, nastąpiły przerwy w dostawie stali, waloryzacje wynagrodzeń. Dodatkowych utrudnień nie brakowało - mówi Monika Krajewska z Departamentu Inwestycji w magistracie. - Wydłużyliśmy nieco termin realizacji inwestycji i wszystkie przeszkody udało nam się po kolei pokonać.

Naprawdę duże „wow”

- Z zewnątrz w ogóle nie widać, że to parking - uważa Piotr Barczak, przewodniczący rady miasta. - W pobliżu mamy firmy, urzędy, przyjeżdża tu dużo osób. Blisko jest też do starych. Budowa parkingu w tym miejscu była absolutną koniecznością. Całość jest technicznie dobrze przygotowana, wjazdy są ładne, świetnie oznaczone i bezpieczne. Jestem przekonany, że parking będzie cieszył się popularnością.

Jak obiekt oceniają mieszkańcy? - Naprawdę duże „wow”. Fajne miejsce - mówi Żaneta Jasiecz. - Dziś przyszedłem do Sky Park sama, bez synów, z ciekawości, aby przekonać się, czy warto ich tu zabrać. Myślę, że wszystko im się będzie podobało. Jeżdżą na rowerach, więc tor będzie dla nich największą atrakcją.

Włodzimierz Wasilewicz, którego spotykamy z dwójką dzieci, żoną i teściową, nie potrafi wskazać najlepszej atrakcji. - Wszystko jest super, nawet nawierzchnia - śmieje się zielonogórzanin. - Niech dzieci zdecydują, które zabawki są najfajniejsze, czy ta wielka siatka, czy drabinki. Po kolei wypróbujemy wszystkie!

(md)



baw i powitaliśmy nowych mieszkańców minizoo.



Tego dnia nie mogli się już doczekać najmłodsi zielonogórzanie! W minioną niedzielę w ogrodzie botanicznym oficjalnie otwarto powiększone minizoo z nowymi zwierzętami oraz zabawkami.

Całe rodziny stawiały się w południe w ogrodzie botanicznym, żeby wypróbować nowe atrakcje, m.in. olbrzymiego interaktywnego krokodyla, krzywe domki, wodny plac zabaw. Jednak gwiazdami wydarzenia były małpki i lemury, które naszymi przyciągały najmłodszych gości.

Zakochasz się w lemurach

- W 2007 roku otwieraliśmy w ogrodzie odnowiony teren wokół „wigwamu”, teraz przyszła pora na minizoo. Krok po kroku miejsce jest rozbudowywane i staje się coraz większą atrakcją. Czy można się z tego nie cieszyć? - mówi z zadowoleniem prezydent Janusz Kubicki. - Zapraszam do odwiedzenia minizoo. Lemury robią wrażenie, kto je zobaczy, na pewno się zakocha!

Radny Paweł Wysocki zapewnia, że zwierzęta już zaaklimatyzowały się w nowym domu. - Wszystkie urodziły się w ogrodach zoologicznych. Przyjechały do nas trzy tygodnie temu m.in. z partnerskiego miasta Cottbus. Z nowych mieszkańców mamy lemura katta, małpki kapucynki i owcę świniarkę. Lemury nie miały żadnych problemów, ale małpki bały się trochę obcych ludzi, siadały w wyższych strefach klatki - opowiada R. Wysocki. I prosi mieszkańców, żeby nie dokarmiali zwierząt. - Lemury na Madagaskarze znajdują sobie suche liście i nasiona do jedzenia. My też nie damy im za dużo owoców, aby się nie pochorowały - tłumaczy radny Zielona Razem.

Dzieci wybrały zabawki

Emilia Kondrad, naczelniczka Wydziału Sportu, Kultury i Turystyki w magistracie, cieszy się, że tak dużo osób zjawiało się na otwarciu. - Szykowaliśmy się do niego przez kilka miesięcy. Jestem przekonana, że miejsce sprawi wiele radości, szczególnie najmłodszym. W mieście mamy coraz więcej atrakcji dla dzieci i młodzieży, odnowienie minizoo jest częścią tych działań - przekonuje E. Kondrad.

W przygotowanie wydarzenia zaangażowały się też społeczniczki Paulina Bogucka i Klaudia Baranowska. - Wszystkie nowe zabawki i atrakcje w minizoo zostały wybrane przez dzieci w głosowaniu w ramach akcji „Dzieciaki wybieraki”. Spyta-

nie najmłodszych było strzałem w dziesiątkę. Dzięki temu dzieci uczą się, że ich głos ma znaczenie, że są częścią społeczeństwa - dodaje P. Bogucka.

Akcja dla Patrycji

K. Baranowska zwraca uwagę na akcję charytatywną Grupy Społecznej „Konkret”, która odbyła się podczas niedzielnego otwarcia na rzecz ciężko chorej Patrycji Wolinowskiej. - To pierwsza taka inicjatywa „Konkretu”. Chcemy pomóc zielonogórzance w zbieraniu funduszy na walkę z rakiem piersi. Jestem wzruszona i zachwycona, że w akcję zaangażowało się tak wiele kobiet. Chciałabym podziękować stowarzyszeniu Gwiazdka z Nieba, która pomaga nam w tej kwestii - mówi K. Baranowska.

Po wrzuceniu datku do puszek można było spróbować ciast słodczy i wziąć udział w kole fortuny z ciekawymi nagrodami jak np. lot szybowcem. - Patrycja to wspaniała osoba, zawsze była aktywna, tańczyła. Chcemy, aby otrzymała szansę na powrót do zdrowia. Jeśli ktoś w niedzielę nie mógł odwiedzić ogrodu, zachęcamy do wsparcia na portalu Siepomaga.pl - informuje Anna Szlachetka, wolontariuszka.

Zjedzona przez krokodyla

Jak nowe minizoo podoba się mieszkańcom? - Przychodziłam tu już wcześniej z wnukami, teraz wnuki zabrały mnie - śmieje się Danuta Nóżka. - Najbardziej podobają mi się lemury! Chciałabym, aby było ich jeszcze więcej. Myślę, że będą się tu dobrze czuły.

Wnuk pani Danuty, Jakub, jest podobnego zdania: - Jest ładnie, ale liczę na więcej! Mam nadzieję, że nasze minizoo będzie bardziej rozbudowane.

Jolanta Bednarska zachęca innych do odwiedzenia ogrodu botanicznego. - Kocham przyrodę, uważam, że jest tu wspaniale. Dziś przyszłam sama, ale na pewno zabiorę do minizoo mamę - zapowiada.

Co najbardziej podoba się 10-letniej Nikoli? - Że można być zjedzonym przez tego wielkiego krokodyla, wejść do jego środka - mówi dziewczynka. - Zwierzęta też są super. Może kiedyś będziemy mieli tu nawet tygrysa, też byłoby fajnie!



KIEŁPIN

Mieszkać przy ulicy Krokodyla

W sołectwach dzielnicy Nowe Miasto przybywa mieszkańców, wraz z nimi pojawiają się nowe ulice. W Kiełpinie do nazw podeszli oryginalnie. Wkrótce może się tam pojawić ul. Jaguara, Strusia, Antylopy oraz Nosorożca.

Uliczne „zoo” nie jest w Kiełpinie nowością. Na rozbudowywującym się osiedlu Savanna już funkcjonują ulice Lwa, Krokodyla, Słonia. Niedawno rada dzielnicy pozytywnie zaopiniowała kolejne „zwierzęta”. Jeśli radni Zielonej Góry przychylą się do tej opinii, wkrótce w Kiełpinie pojawi się ul. Jaguara, Strusia, Antylopy i Nosorożca.

- To całkiem sympatyczny wybór patronów ulic - uważa pani Patrycja, która mieszka przy ul. Lwa z synkiem Aleksandrem i psem Tosią. - Nazwy są fajne, ale czasami sprawiają kłopot. Przykładowo, kierowcy taksówek i kurierzy myślą się i wpisują w nawigację Lwia zamiast Lwa. A potem nie mogą do nas trafić. Ale to kwestia przyzwyczajenia.

Sołtyska Aneta Walczak zaznacza, że pomyśl nazw należy do dewelopera. - Uznaliśmy, że warto poprzeć pro-



Pani Patrycja, Aleksander i piesek Tosia lubią zwierzęcych patronów ulic na osiedlu
FOT. BARTOSZ MIROŚLAWSKI

pozycję, mieszkańcom też się podobała. Docelowo ma tam powstać duże osiedle na ok. 180 domów, więc pewna spójność jest pozytywna. W Kiełpinie mamy też drugą grupę nazw ulic. Jest Gościnną, Codzienną, Znajomą, wkrótce może do nich dołączyć Przyjacielska - wyjaśnia sołtyska.

Klaudia Baranowska, dyrektorka Departamentu Dzielnicy Nowe Miasto w magistracie, uważa, że wspólny wybór nazwy ulicy przez mieszkańców to dobry sposób na integrację. - I duże pole do popisu, kreatywności. Cieszę się, że w dzielnicy zielonogórzanie się angażują, powstają ulice nawiązujące np. do nazw europejskich stolic, muzyki. Ja mieszkam przy ul. Dojazdowej, ale gdybym mogła wybrać np. Jazzową, na pewno bym to zrobiła - uśmiecha się K. Baranowska. (md)

GOSPODARKA

Nowa firma w strefie

Jak informuje Panattoni, deweloper nieruchomości, firma transportowa ECE Logistics wynajęła pomieszczenia w jednej z hal w Nowym Kisielinie.

ECE Logistics to firma transportowa, która z nowego obiektu prowadzić będzie obsługę klientów branży e-commerce. W polu jej zainteresowania znajduje się nie tylko Polska, ale też Niemcy, Francja i Czechy.

- Docelowo nowy budynek będzie największym magazynem w portfolio ECE Logistics, co pozwoli na znaczne poszerzenie bazy klientów oraz kompleksowe wsparcie partnerów biznesowych. 11,8 tys. mkw. pozwoli na obsługę drobnych i wielkogabarytowych produktów - mówi Maciej Korlak, dyrektor zarządzający w ECE Logistics.

- Dwa pierwsze parki Panattoni w Zielonej Górze zostały już w całości skomercjalizowane. Doskonałą lokalizację w stolicy błyskawicznie rozwijającego się regionu wciąż jednak wybierają wiodące firmy z branży lo-

gistycznej. Cieszymy się, że do tego grona dołącza ECE Logistics - zaznacza Dorołta Jagodzińska, dyrektorka w Panattoni.

Wiceprezydent Dariusz Lesicki informuje, że w strefie w Nowym Kisielinie pracuje już ok. 4,5 tys. osób. - Bardzo się cieszę, że Zielona Góra przyciąga nowych inwestorów. To również dowodzi, że nasze działania były słuszne, a takie miejsce było potrzebne. Nie zamierzamy jednak osiąść na laurach, intensywnie pracujemy nad stworzeniem nowego terenu pod kolejne inwestycje - podkreśla D. Lesicki. (oprac. md)

JAROGNIEWICE

Zabawa na boisku

W przyszłą sobotę, 29 lipca, szykują się atrakcje dla małych i dużych. Nic dziwnego, wszak będzie to Festyn Rodzinny. Impreza rozpocznie się o 16.00 na boisku. Animacje i zabawy dla dzieci poprowadzi Fabryka Uśmiechu, dla najmłodszych będą też dmuchańce. W programie nie zabraknie innych atrakcji: pokazy OSP Jarogniewice i Ochla, walki karate, leśne stoisko edukacyjno-promocyjne Nadleśnictwa Nowa Sól, a dla łasuchów - stoisko gastronomiczne. O 20.00 zaplanowano zabawę taneczną. Na festyn zaprasza sołtys, rada sołecka oraz Stowarzyszenie dla rozwoju Jarogniewic Razem bez Granic. (dsp)

TECHNOLOGIE

Wzmacniasz sygnał? Sprawdź, czy legalnie

Zielonogórski oddział Urzędu Komunikacji Elektronicznej walczy z nielegalnymi wzmacniaczami GSM. Co grozi za zakłócanie sygnału?

Nawet 1 tys. zł grzywny grozi w Polsce za używanie nielegalnego wzmacniacza GSM. - Rocznie w Lubuskim wykrywamy 50-60 takich przypadków. W Zielonej Górze ok. 10 - tłumaczy Krzysztof Duzinkiewicz, dyrektor regionalnej delegatury UKE.

Wzmacniacze GSM, zwane repeaterami, to urządzenia, które z definicji mają poprawić zasięg komórek w domu lub firmie. Problem w tym, że ich używanie często przynosi szkody innym, zakłócając i degradując sygnał operatorów sieci komórkowych. Negatywne skutki, w zależności od urządzenia, mogą być odczuwalne nawet do 20 km! - Z tego powodu ich użytkowanie bez odpowiedniego zezwolenia jest nielegalne - zaznacza K. Duzinkiewicz.

Dlaczego więc część osób decyduje się na taki zakup? - Myślę, że powodów jest kilka. Po pierwsze to niewiedza, ludzie nie zdają sobie sprawy, że wzmacniacze mogą zakłócać sygnał. Nie wiedzą też, że ich używanie jest zakazane. Mając w domu problem z zasięgiem telefonu, zamiast zmienić operatora na oferującego usługi o lep-

szej jakości, decydują się na zakup taniego repeatera - wyjaśnia K. Duzinkiewicz.

Oprócz utrudniania życia sąsiadom, zwiększamy wtedy ryzyko niebezpiecznych sytuacji. - Zakłócając sygnał możemy sprawić, że nie będzie można dozwonić się do służb ratunkowych w razie wypadku - ostrzega dyrektor Duzinkiewicz.

Dlatego UKE za pomocą wozów pomiarowych wyposażonych w kilkumetrowe anteny oraz infrastruktury wchodzącej w skład regionalnej stacji kontroli emisji radiowych prowadzi stały monitoring częstotliwości. W razie zgłoszeń od operatorów także lokalne kontrole.

- Najwięcej problemów notujemy w rejonie os. Czarakowo, co jest związane z sąsiedztwem lotniska w Przylepie i brakiem możliwości stawiania wysokich masztów radiowych w okolicy - wyjaśnia K. Duzinkiewicz.

Nie zawsze źródłem kłopotów są repeaterzy. - Zdarza się, że za zakłócenia odpowiada inne urządzenie. To mogą być np. bramy garażowe, falownik w piecu gazowym, nawet oprawa oświetlenia. Dlatego nie od razu nakładamy mandaty na właścicieli, ale prosimy o rozwiązanie problemu - zaznacza dyrektor.

Co zrobić, gdy nagle tracimy w domu sygnał telefonu? - Najpierw sprawę należy zgłosić do operatora, on powinien sprawdzić, jak wygląda zasięg w okolicy. Jeśli zajdzie podejrzenie nielegalnego użycia wzmacniacza GSM, sprawa zostanie przekazana do UKE i my się nią zajmiemy - wyjaśnia K. Duzinkiewicz. (md)



UKE prowadzi stały monitoring częstotliwości

FOT. MATERIAŁY UKE W ZIELONEJ GÓRZE

PREZYDENT MIASTA ZIELONA GÓRA

zgodnie z art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r.
o gospodarce nieruchomościami
(Dz. U. z 2023 r. poz. 344 z późn.zm.)

INFORMUJE

że na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miasta Zielona Góra przy ul. Podgórnej 22 (piętro III, VII i VIII) i przy ul. Generała Jarosława Dąbrowskiego 41 (piętro II) zostały wywieszone wykazy nieruchomości zabudowanych i niezabudowanych oraz lokali stanowiących własność Gminy Zielona Góra o statusie miejskim oraz Skarbu Państwa, przeznaczonych do zbycia, do oddania w użytkowanie wieczyste, użytkowanie, użyczenie, najem lub dzierżawę w drodze przetargu oraz w drodze bezprzetargowej.

Dodatkowe informacje można uzyskać w Departamencie Rozwoju Miasta Urzędu Miasta Zielona Góra lub pod nr. telefonów: (+48) 68 45 64 512, (+48) 68 45 64 302, (+48) 68 47 55 655 i (+48) 68 47 55 688

PREZYDENT NA 96 FM

index 96 fm
AKADEMICKE RADIO
UNIwersYTETU ZIELONOGÓRSKIEGO

KAŻDA ŚRODA GODZ. 12.30

tel. (68) 326 96 96

ZIELONA GÓRA

Sadził drzewa nocami, w tajemnicy. Dziś cieszą oczy!

Tadeusz Sobol jest wielkim miłośnikiem przyrody. Tak wielkim, że w tajemnicy, pod osłoną nocy zasadził w mieście dziesięć drzew. Dwa pierwsze obchodziły w tym roku 18. urodziny. - To mój dar dla mieszkańców - mówi z uśmiechem zielonogórzanin.

Wszystko zaczęło się w 2005 roku. - Mieszkałem wtedy w Nowogrodzie Bobrzańskim, gdzie miałem piękną działkę. Tak się jednak złożyło, z różnych względów, że przeprowadziłem się do Zielonej Góry - opowiada Tadeusz Sobol.

Nikt się nie zorientował

Zawsze był wielkim miłośnikiem przyrody. - Dlatego od razu spodobały mi się zielonogórskie parki, szczególnie Piastowski, koło amfiteatru, przechodzący dalej w las. Pracowałem wtedy na posesji u jednego pana w Niemczech. W prezencie dostałem pięć małych cisów z jego terenu. Miały nie więcej niż 30-40 cm. To było krótko po śmierci papieża Jana Pawła II. Postanowiłem, że zasadzę dwa z cisów na jego cześć przed siedzibą biskupa w Parku Piastowskim, w pobliżu pomnika Rzemiosła Polskiego. Rok później, w rocznicę tego wydarzenia, dosa-



Cis w Parku Piastowskim jest już pełnoletni. Osiemnastolatek zasadzony przez Tadeusza Sobola ma się tu doskonale!

FOT. BARTOSZ MIROSLAWSKI

dziłem trzeciego - opowiada T. Sobol. Wszystko odbyło się w nocy, bez powiadomienia komunalnych służb, bez zgody

władz miasta. - Bałem się, że załatwienie wszystkich formalności zajmie kilka miesięcy, że będą jakieś opłaty, problemy, a być może nawet

zakaz przeprowadzenia nasadzeń. Wtedy drzewka by się zmarnowały. Dlatego z moją ówczesną przyjaciółką Marysią, gdy było już ciemno,

udaliśmy się do parku - mówi zielonogórzanin.

Akcja zakończyła się pełnym sukcesem! - Nikt się nie zorientował. Dziś te pierwsze dwa cisy mają 18 lat i wszyscy traktują je jako nieodłączny element parku. Ale przyznaję, że trochę się o nie martwiłem, czasami widziałem, że mają obłamane gałązki. Dlatego też regularnie je odwiedzałem, a gdy były jeszcze małe - podlewałem. Na każde szło nawet do trzech litrów wody, podsypywałem też nieco okoliczną glebę siarczanem amonu, nawozem. Założyłem nawet tulejki, żeby pnie nie uszkodziły się podczas koszenia trawy. I proszę bardzo, dziś pięknie wyrosły, mają po trzy-cztery metry wysokości - cieszy się pan Tadeusz.

Cisy, sosny i morwa

„Nielegalny” proceder sadzenia drzew w mieście na cisach się nie skończył. - Bardzo mi się to spodoba-

ło. Łącznie z mojej ręki „nowy dom” w Zielonej Górze znalazło pięć cisów. Do tego trzeba doliczyć też m.in. białe sosny przy ul. Krasińskiego, Orlej oraz Kilińskiego. Z kolei koło pętli autobusowej na Jędrzychowie rośnie moja biała morwa, która pięknie owocuje do dzisiaj - wylicza T. Sobol. - A dzięki pomocy córki udało mi się sprowadzić do miasta bambus z okolic włoskiego jeziora Como. Ten okaz przekazałem do naszego ogrodu botanicznego.

Zielonogórzanin jest wdzięczny służbom miejskim za to, że z czasem przejęły opiekę nad jego drzewkami, założyły im m.in. ochronne obręcze. - Jest to coś, co pozostawiam innym po sobie. Drzewa będą rosły jeszcze długo po mojej śmierci. To mój prezent dla zielonogórzan, mam nadzieję, że drzewa im się podobają - dodaje pan Tadeusz.

(md)

WYCIĄG Z OGŁOSZENIA O PRZETARGU
PREZYDENT MIASTA ZIELONA GÓRA
informuje

że na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miasta Zielona Góra przy ul. Podgórnej 22 (piętro VII), na miejskiej stronie internetowej: www.zielona-gora.pl oraz w Biuletynie Informacji Publicznej: bip.zielonagora.pl, zostało podane do publicznej wiadomości **ogłoszenie o pierwszym przetargu ustnym ograniczonym do właścicieli nieruchomości przyległych**, na sprzedaż nieruchomości gruntowej niezabudowanej, stanowiącej **własność Miasta Zielona Góra**, położonej w Zielonej Górze w obrębie **0028 przy ul. Bartosza Głowackiego**.

Położenie nieruchomości	Nr działki	Pow. działki	Nr księgi wieczystej	Cena wywoławcza do pierwszego przetargu (brutto, w tym 23% podatek VAT)	Wysokość wadium
ul. Bartosza Głowackiego	16/21	17 m ²	ZG1E/00051981/8	15 000,00 zł	1 500,00 zł

Przetarg odbędzie się w dniu **24 sierpnia 2023 r. o godz. 10.00** w siedzibie Urzędu Miasta Zielona Góra przy ul. Podgórnej 22, sala konferencyjna - pokój nr 810, piętro VIII

Dodatkowe informacje można uzyskać w Departamencie Rozwoju Miasta - w Biurze Obrotu Nieruchomościami Urzędu Miasta Zielona Góra przy ul. Podgórnej 22, pod nr telefonów: **(+48) 68 45 64 512 i (+48) 68 45 64 703**

WYCIĄG Z OGŁOSZENIA O PRZETARGU
PREZYDENT MIASTA ZIELONA GÓRA
informuje

że na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miasta Zielona Góra przy ul. Podgórnej 22 (piętro VIII), na miejskiej stronie internetowej: www.zielona-gora.pl oraz w Biuletynie Informacji Publicznej: bip.zielonagora.pl, zostało podane do publicznej wiadomości **ogłoszenie o pierwszym przetargu ustnym nieograniczonym na dzierżawę części nieruchomości gruntowej**, stanowiącej **własność Miasta Zielona Góra**, położonej w Zielonej Górze w obrębie **0019 przy ul. Generała Jarosława Dąbrowskiego z przeznaczeniem na uprawę roślin jednorocznych, kwiatów, trawy i zieleni ozdobnej**.

Położenie nieruchomości	Nr działki	Pow. działki	Pow. dzierżawy	Nr księgi wieczystej	Stawka rocznego czynszu dzierżawnego - wywoławcza do pierwszego przetargu (netto)	Wysokość wadium
ul. Generała Jarosława Dąbrowskiego	146/14	809 m ²	86 m ²	ZG1E/00079704/5	172,00 zł	20,00 zł

Przetarg odbędzie się w dniu **20 września 2023 r. o godz. 11.00** w siedzibie Urzędu Miasta Zielona Góra przy ul. Podgórnej 22, sala konferencyjna - pokój nr 810, piętro VIII

Dodatkowe informacje można uzyskać w Departamencie Rozwoju Miasta - w Biurze Obrotu Nieruchomościami Urzędu Miasta Zielona Góra przy ul. Podgórnej 22, pod nr telefonów: **(+48) 68 45 64 815 i (+48) 68 45 64 703**

KOSZYKÓWKA

Zastał zgłosił się do rozgrywek i ma nowego trenera

Po dość długim milczeniu klubu i obawach kibiców o przyszłość ich ulubieńców, wreszcie nadeszły optymistyczne informacje.

Tygodnie, jakie upłynęły od zakończenia poprzedniego sezonu, były dość nerwowe. Kluby pozyskiwały nowych graczy, zmieniali się trenerzy, tylko w Zastalu panowała niepokojąca cisza. Pojawiały się nawet obawy, czy klub zgłosi się do rozgrywek. Ten nastrój spotęgowała ostatnia wieść, czyli odejście trenera Olivera Vidina, który wybrał ofertę Śląska Wrocław.

Wspaniała historia i biała karta

Nadzieję, że nie będzie tak źle, przywróciły kibicom dwie dobre informacje. Pierwsza jest taka, że zielonogórski klub zgłosił się do rozgrywek ekstraklasy. Druga - to zatrudnienie szkoleniowca. Nowym trenerem został Słoweniec David Dedek. 52-latek od ponad 20 lat pracuje w Polsce. Był między innymi drugim trenerem w Anwilu Włocławek i Prokomie Treflu Sopot. Jako pierwszy szkoleniowiec pracował w Asseco Gdynia i w Starcie Lublin. Z tym ostatnim klubem odniósł swój największy sukces, zdobywając w pandemicznym, niedokończonym sezonie, wicemistrzostwo Polski.



Słoweniec David Dedek podpisał z zielonogórskim klubem kontrakt na trzy lata
FOT. TOMASZ BORWARCZYK/BASKET.ZG.PL

Trener Dedek podpisał kontrakt na trzy lata. - Cieszę się, że mogę być częścią projektu. Z jednej strony to kontynuacja, z drugiej rozpoczęcie czegoś nowego. Tu jest wspaniała historia i nikt nie może tego skasować. Cały ten projekt trzeba zacząć od nowa, aby wypracować markę oraz znaleźć zawodników i podnosić ich poziom, tak by nie odchodzili, tylko pozostawali w Zielonej Górze - powiedział szkoleniowiec. - Dziękuję za zaufanie, jakim obdarzył mnie prezes Janusz Jasiński. Przed nami, tak jak wspominałem, kontynuacja tego, co się w Zastalu już dzieje, czyli zmiana funkcjonowania zespołu i klubu. Ale też zaczynamy niemal od nowa, czyli startujemy z czystą, białą kartą. Chcemy stawiać na młodych, ambitnych zawodników. Liczymy też, że nie opuści nas szczęście przy kontraktowaniu obcokrajowców, bo do tej pory klub pod tym względem dobrze trafił. Nie powiem dzisiaj, o jakie cele walczymy, chcemy po prostu wygrywać w każdym kolejnym meczu.

Sezon we wrześniu

Trudno dziś powiedzieć, jak będzie wyglądała zielonogórska ekipa w momencie startu ekstraklasy, który zaplanowano już na 21 września. Większość polskich zawodników o ustaleniu marce podpisała już kontrakty, więc trzeba będzie szukać młodych, ambitnych graczy, dla których oferta Zastalu może być dobrym krokiem w karierze. Trener Dedek liczy też na szczęście przy kontraktowaniu zawodników zagranicznych, jakie do tej pory miał klub.

Prezes Jasiński dodał, że na razie obowiązujące kontrakty mają Jan Wójcik i Michał Pluta, trwają ustalenia z trzema młodymi koszykarzami, którzy występowali już w klubie w poprzednim sezonie. Toczą się też rozmowy z nowymi udziałowcami i na dobrej drodze jest sprawa przedłużenia umowy z Eneą.

Tak więc po długim oczekiwaniu i niepokoju fanów wreszcie powiało optymizmem. Miejmy nadzieję, że nie opuści on klubu. Zastał znacznie zajęty w drugim tygodniu sierpnia. (af)

PIĘKA NOŻNA

Przygotowania finiszują

Już tylko dwa tygodnie zostały do inauguracji trzecioliigowych rozgrywek. Zielonogórska Lechia gra sparingi i szykuje się do sezonu.

Trwa testowanie nowych zawodników. W ostatnich dwóch grach kontrolnych zielonogórzanie najpierw przegrali ze spadkowiczem z drugiej ligi - rezerwami Śląska Wrocław 1:3 (1:1), a gola dla naszego zespołu strzelił Mateusz Surożyński.

W ostatnią środę nasz zespół zremisował z trzecioliigową Cariną Gubin 1:1 (1:1). Bramkę strzelił Przemysław Mycan.

- To był ostatni mecz, w którym wszyscy dostali dużo minut - powiedział po spotkaniu z Cariną trener Andrzej Sawicki. - Mieliliśmy, szczególnie w drugiej połowie, sporą przewagę, ale nie potrafiliśmy wykorzystać licznych okazji. To już za nami. Od najbliższej soboty będziemy profilować już zespół pod ligę. Generalnie jestem zadowolony z wszystkich zawodników, których poddamy sprawdzeniu. Inna sprawa

to taka, ilu z nich zostanie z nami. Można powiedzieć, że czas testowania się kończy. Chciałbym mieć ustaloną pierwszą jedenastkę jak najszybciej, ale muszę się uzbroić w cierpliwość.

Tyle szkoleniowiec. Teraz przed Lechią sobotnie mecze z Miedzią II w Legnicy i z Wartą Poznań w Grodzisku Wlkp. Część ekipy zagra w Legnicy, druga pojedzie do Grodziska. Za tydzień ostatni mecz z czwartoliigową Baryczą Sułów i w sobotę, 5 sierpnia, pierwszy ligowy pojedynek z MKS Kluczbork w Zielonej Górze.

(af)



Przemysław Mycan (w środku) to jeden z filarów Lechii, który zostaje na kolejny sezon w Zielonej Górze
FOT. MARCIN KRZYWICKI

MOIM ZDANIEM

Andrzej Flügel

Najważniejsza jest kasa



No dobra, zaczynamy! Myślę tu oczywiście o ukochanej piłeczce, bo podczas weekendu ruszają ligi centralne. Można narzekać, marudzić, gadać o poziomie i patrzeć z wysokości oglądacza meczów transmitowanych z Hiszpanii, Włoch, Niemiec czy Anglii. Każdy sam wybiera to, co mu najbardziej odpowiada. Ja oczywiście, też interesując się tym, co dzieje się w moniejszych futbolowo krajach, zawsze zaczynam od naszych rozgrywek. Tak już mam i to się nie zmieni. Trzecioliigowcy mają jeszcze czas, ale jest go już coraz mniej. Na razie dopinają skład, testują, grają sparingi. Do ich wyników nie przywiązywałbym żadnej wagi, bo pamiętam pewien lubuski klub, który wygrał kiedyś wszystkie mecze kontrolne, a potem pierwsze ligowe zwycięstwo osiągnął pod koniec września. Zresztą, lipiec to czas sparingów, transferów, przymiarek - także w niższych ligach. Z tego co słysząc, najczęstszym motywem zmian, nawet na dalekich

szczeblach, jest kasa. Jakakolwiek, nawet ta drobna. Są zawodnicy, którzy decydują się zejść o poziom, a nawet dwa niżej, bo tam dostaną jakąś kasiorę za udział w meczu. Usłyszałem nawet ostatnio, że jest klub z klasy B, a więc z najniższej w naszym kraju ligi, który ma zamiar płacić za grę! Myślałem, w czym zresztą utwierdził mnie często działacze i trenerzy, że tam jest prawdziwa amorka, zabawa w futbol i radość z gry, wzmocniona po meczu browarem i kiełbaską z grilla. Ale jestem naiwny!

Co ja się czepiam niewypalenionych, starych zwyczajów, skoro centrala futbolowa pokazuje swoją prężność i discopolowe oblicze. Wyjazd z reprezentacją do Mołdawii działacza, umoczonego i skazanego wcześniej za korupcję, jest tego pięknym przykładem. Nawet nie samo desygnowanie tego pana na mecz z puli jednego ze sponsorów, bo można to złożyć na karb niedopatrzenia, choć prawie nikt w to nie wierzy. To jeszcze można jakoś tłumaczyć. Jednak samo oświadczenie PZPN o tym, że ów były działacz dostał się na wyjazd w ramach miejsc przyznanych jednemu ze sponsorów, ale centrala nie ujawnia jakiemu, jest po prostu przasne, smutne i przypomina czasy „leśnych dziadków”, którzy niegdyś zapełniali centralę futbolową. Trzymali się fajnej

synekurki, potrafili sporo wypić, tolerowali wokół siebie umoczonych gości, nie dostrzegali korupcji i dziwnych układów, często będąc ich częścią. Wydawało się, że w czasie prezesury Zbigniewa Bońka ten typ działacza i sposób funkcjonowania związku odszedł do lamusa. Prezesowi można było to i owo zarzucić, ale z pewnością w sprawach wizerunku, sposobu działania, tłumaczenia i uzasadniania swoich decyzji zrobił wielki krok do przodu. Nadeszła jednak zmiana, człowiek proponowany przez Bońka, który sam nie mógł startować na trzecią kadencję, przepadł. Wygrał działacz z Białegostoku. Biznesmen, w przeszłości popularyzator disco polo, zresztą popierany przez ludzi w terenie, w tym przez lubuski związek. I mamy to, co mamy... Zielonogórzscy kibice koszykówki nieco się uspokoiili. Fajnie, że jest nowy trener. To ciekawy wybór, sympatyczna postać i człowiek bardzo ambitny, który do obcinania kuponów ma jeszcze bardzo daleko. Jeśli uda mu się zmontować ciekawy zespół złożony z zawodników, którzy będą chcieli pokazać, co potrafią, może być dobrze. Oczywiście walkę o medale trzeba odłożyć na daleką półkę, bo teraz trzeba walczyć o przetrwanie. Miejmy nadzieję, że szkoleniowca nie przytłoczy proza życia i problemy, z którymi zmagają się kluby. Bo o tym, że one są to nie małe, nie trzeba nikogo przekonywać...

ŻUŻEL

Starcie drużyn z przeciwległych biegunów



23 lipca przed naszymi zawodnikami ostatni mecz wyjazdowy w fazie zasadniczej 1. ligi żużlowej. Rywalem będzie tegoroczny beniaminek InvestHouse PSŻ Poznań.

Zielonogórzanie w obecnym sezonie są niepokonani i pewni pierwszego miejsca w tabeli przed fazą play-off. Poznaniacy natomiast zajmują ostatnią pozycję i każdy punkt, zdobyty w starciu z naszym zespołem oraz w meczu w Landshut, jest potrzebny im jak tlen, by marzyć o pozostaniu w grze o utrzymanie się w lidze.

Enea Falubaz Zielona Góra w dotychczasowych sześciu spotkaniach wyjazdowych odniósł sześć zwycięstw. Choć kilka z nich było bardzo pewnych i przekonujących, na największą uwagę zasługuje poprzednie wyjazdowe spotkanie w Bydgoszczy. Nasi zawodnicy zwyciężyli tam po spektakularnej końcówce 43:47, mimo prowadzenia Abramczyk Polonii po dziesiątym biegu 36:24. InvestHouse PSŻ Poznań na własnym torze wygrał cztery spotkania, dwukrotnie to rywale wywozili punkty z ich terenu. Co ważne, zespół ze stolicy Wielkopolski wszystkie punkty w tabeli zdobył tylko na własnym torze, po



W pierwszym meczu przeciwko drużynie z Poznania idealnie pojechał Krzysztof Buczkowski

wygranych nad zespołami z Landshut, Rybnika, Gdańska oraz Ostrowa Wielkopolskiego.

Tak bywało na Gołębiniu

W historii klubu z Zielonej Góry, nie znajdziemy żadnego wyjazdowe-

go spotkania w Poznaniu przeciwko Skorpionom. Nie oznacza to jednak, że nie było okazji jechać nigdy

meczu na torze na Gołębiniu. W 2016 roku, podczas pierwszego starcia o trzecie miejsce w PGE Ekstralidze, żużlowcy Falubazu zmierzili się z Betardem Spartą Wrocław, która jeździła wówczas w Poznaniu ze względu na generalny remont Stadionu Olimpijskiego. Zielonogórzanie wygrali ten pojedynek 48:42. Co ciekawe, w zespole z Wrocławia wystąpił Adrian Gała, czyli obecny zawodnik drużyny z Wielkopolski, który wówczas zdobył punkt. W kadrze naszego zespołu w tamtym sezonie był inny obecny reprezentant rywala, Aleksandr Łoktajew, jednak w tamtym spotkaniu nie startował.

Dominacja i pewne zwycięstwo

Enea Falubaz Zielona Góra dominuje w statystykach. Po meczu przeciwko Zdunek Wybrzeże Gdańsk na pierwsze miejsce w klasyfikacji najlepszych żużlowców 1. ligi wskoczył Przemysław Pawlicki (2,491), który wyprzedził naszego ko-

lejnego lidera - Krzysztofa Buczkowskiego (2,483). Piąta i szósta pozycja należą kolejno do Rasmusa Jensena (2,254) oraz Rohana Tungate'a (2,200). Między naszymi żużlowcami znajduje się natomiast A. Łoktajew - zajmuje czwartą lokatę. Żużlowiec reprezentujący barwy Skorpionów dotychczas punktował na poziomie 2,264. Dziesiąte miejsce ma natomiast inny zawodnik z Poznania, Jonas Seifert-Salk (2,016).

W pierwszym tegorocznym, a zarazem pierwszym historycznym meczu zespołów, rozegranym 12 maja przy W69, pewne zwycięstwo odniosła drużyna Enei Falubazu Zielona Góra. Wygrała 53:37. Idealne spotkanie odejchał K. Buczkowski, który zdobył czysty komplet 15 punktów. Na uwagę zasługuje też wynik Michała Curzytki, który zdobył 8+3 punktów w pięciu startach. Po stronie rywali najlepiej punktowali A. Łoktajew (13) oraz J. Seifert-Salk (12+2).

Patryk Olszak

WYWIAD



Rasmus Jensen

Urodził się 16 października 1993 r. w Danii. Pierwszy kontrakt w Polsce podpisał w sezonie 2014 w Gorzowie. Zawodnikiem Stali był przez dwa lata, ale w obu sezonach został wypożyczony do piłkarskiej Polonii. W sezonach 2017 i 2018 reprezentował barwy Wandy Kraków. W 2019 wrócił na rok do Piły, od 2020 reprezentował zespół z Gdańska. W sezonie 2022 zakończył występy w polskiej lidze ze średnią 2,25 - piątym wynikiem w całych rozgrywkach!

FOT. ŁUKASZ FORYSIAK

Przy W69 czuję się świetnie od samego początku

Duńczyk Rasmus Jensen to jeden z liderów Enei Falubazu Zielona Góra. Pierwszy sezon w naszej drużynie z pewnością może zaliczyć do udanych. W tej chwili zajmuje piąte miejsce wśród najlepszych pierwszoligowych zawodników ze średnią 2,254.

- Za nami nieco ponad połowa sezonu 2023. Jak oceniasz swoją formę w dotychczasowych spotkaniach? Jesteś z niej zadowolony?

Rasmus Jensen: - Uważam, że w tym sezonie prezentuję dobrą formę, lecz chciałbym jeszcze poprawiać swoje wyniki. Razem z moim teamem dążymy do tego, by moje osiągnięcia przy W69 i na wyjazdach były jak najlepsze.

- To twój pierwszy sezon w Enei Falubazie Zielona Góra. Jak się czujesz na torze w Zielonej Górze?

- Wierzę, że jazda w tym klubie pomoże w dalszym rozwoju mojej kariery. Już po pierwszych chwilach spędzonych z drużyną wiedziałem,

że jest tutaj świetna atmosfera, a to z pewnością pomaga. Od samego początku czuję się też bardzo dobrze na tutajszym torze. Lubię go, atutem jest, że można się tu nieźle pościgać i wiem, że stać mnie tu na zdobycie ważnych punktów w każdym spotkaniu.

- Co będzie kluczowe w walce o awans do PGE Ekstraligi?

- Według mnie - brak kontuzji, które w tym sezonie nas nie omijają, ale również musimy utrzymać wysoki poziom sportowy, taki jak prezentowaliśmy dotychczas. Mamy świetny zespół, który jest w stanie wygrać tegoroczne rozgrywki, ale najważniejsze będzie skupienie i skuteczna jazda gdy nadjeżdża faza play-off.

- Jakie cele stawiasz przed sobą na drugą część tego sezonu?

- Kolejne zwycięstwa. To jest cel dla mnie najważniejszy. Mam tu na myśli zarówno starty indywidualne, jak i mecze Enei Falubazu Zielona Góra. Wiemy, o co jedziemy, wiemy też, jakie są oczekiwania kibiców wobec nas i chcemy ten sezon zakończyć w najlepszy możliwy sposób, czyli z awansem do elity.

- Co, według ciebie, jest największą siłą zielonogórskiej drużyny w tym sezonie?

- To, że zawsze jest jeden lub dwóch zawodników, którzy potrafią wziąć odpowiedzialność za wynik zespołu. Atutem jest to, że gdy któremś z nas przytrafi się słab-

szy dzień, to drugi potrafi wówczas wyrzesać z siebie tyle, że może go zastąpić. To niewątpliwie nasza wielka siła.

- Za tobą świetny, ubiegły sezon w Wybrzeżu Gdańsk. W tegorocznych rozgrywkach notujesz równie dobre wyniki. Czy myślisz, że to odpowiedni czas, by za rok spróbować swoich sił w PGE Ekstralidze?

- Zobaczymy, co przyniesie przyszłość. Na ten moment skupiam się tylko na tym, by być w jak najlepszej formie sportowej i razem z zespołem we wrześniu awansować do PGE Ekstraligi.

- Dziękuję.

Patryk Olszak

SPACEROWNIK ZIELONOGÓRSKI ODC. 513 (1.102)

To już ostatnie szlify przy Winiarce Emmie

Pracownicy firmy Katanga kończą prace przy pomniku Winiarki Emmy, który jest rekonstrukcją przedwojennego źródła. Patrząc na nich, żartuję, że to trochę jak budowla z klocków Lego. - Tylko nasz jeden klocek waży nawet tonę - słyszę w odpowiedzi.

- Czyżniewski! Ale wymyśliłeś, klocki Lego z piaskowca, które trzeba układać przy pomocy dźwigu. To mówi człowiek, który ma kłopoty z doniesieniem patelni do zlewu, bo... ciężka - moja żona, chociaż wtrąca wątki zmywakowe, sama z ciekawością obserwowała montaż pomnika.

- Kłoczek Lego? Ten element waży ponad tonę - śmiał się Zbigniew Salwin, pokazując na podnoszoną przez dźwig płytę z piaskowca. Wraz z Michałem Pastuszką i Rusłanem Nguyenem układali akurat trzeci stopień pomnika prowadzący do rzeźby winiarki. Wszyscy są z firmy Katanga, która wygrała przetarg na wykonanie prac (był to piąty przetarg na wykonanie rekonstrukcji pomnika).

- Dla mnie to bez różnicy, ile element waży - dodał Grzegorz Marciniak, operator dźwigu z firmy Kozłowski. Panom trzeba było trzech dni na ustawienie wszystkich elementów. Te prace zakończyli w zeszły piątek.

Stawiamy rzeźbę i szlifujemy

Na budowie pojawił się oczywiście rzeźbiarz Artur Wochniak. To on wykonał winiarkę z brązu. Od trzech lat czekała w odlewni pod Śremem na montaż. - Rano przyjechała z odlewni. Specjalnie na tę okazję odlewnicy ją oczyścili i wypatynowali - opowiadał rzeźbiarz, nadzorując jej montaż. Trzy razy była opuszczana na swoje miejsce i podnoszona. Robiono kolejne poprawki, by pasowała na sto procent.

Wbrew pozorom wykończenie pomnika zajmie wię-



Rzeźba była jednym z winiarskich symboli przedwojennej Zielonej Góry. Stała na rogu dzisiejszej ul. Chrobrego i Niepodległości.

ZE ZBIORÓW SŁAWOMIRA RONOWICZA

cej czasu niż jego postawienie. - Teraz musimy piaskowiec wyszlifować, żeby skorygować ewentualne nierówności i nadać mu jednolity wygląd - zapowiedział M. Pastuszka. - To zajmuje sporo czasu i robi się ręcznie przy pomocy szlifierki. Ja takim narzędziem, przez tydzień, wycinałem widoczne nisze na ujęcia wody.

Krany i miejsce na tubę

W niszach zostaną zamontowane krany, które po przyśnięciu przez krótki czas będą puszcząć wodę. To nawiązanie do przedwojennej funkcji źródła. Emma to przecież kobieta wracająca z pracy na winnicy. Przysiadła na skraju studni i postawiła obok kosz pełen winogron. Odpoczywając, może też ugasić pragnienie.

- Pomnik zostanie zabezpieczony odpowiednim impregnatem. Czekamy też na podłączenie wody i zamontowanie opraw oświetleniowych. Na końcu, w ramach zagospodarowania terenu, zrobimy podejście do niego, obsypimy go ziemią i posadzimy zieleń. Fundament jest trochę podniesiony, bo jest tu spory spadek terenu i nie chcemy, by po deszczu

woda lała się na piaskowiec - tłumaczy Witor Kwapisiewicz, menedżer z Katangi.

Natomiast brakiem wody i ostatnimi suszami martwi się Monika Krajewska, szefowa Departamentu Inwestycji Miejskich. - Dlatego teren będzie miał sieć nawadniającą - dodaje. Z magistratu pieczę nad inwestycją sprawuje Tomasz Tyszkiewicz.

Robotnicy wywiercą z boku cokołu pomnika dwa otwory na pamiątkowe tuby pełniące rolę kapsuły czasu.

- Wmurujemy je we wrześnie, podczas zakończenia obchodów jubileuszu miasta. Znajdą się w nich oficjalne dokumenty oraz wypowiedzi mieszkańców - informuje prof. Czesław Osękowski, przewodniczący komitetu obchodów jubileuszu 800-lecia powstania miasta i 700-lecia uzyskania praw miejskich.

Zielonogórzanie głosowali

Przypomnijmy, Winiarka Emma to projekt realizowany w ramach budżetu obywatelskiego 2018 r. Wtedy pomysł poparło ponad 500 osób, a podczas dyskusji na Facebooku Roman Mucha zobowiązał mnie do złożenia odpowiedniego wniosku. Działo się to w sierpniu 2018 r.

Tłumaczyłem wtedy, że „Rzeźba Winiarki była jednym z winiarskich symboli przedwojennej Zielonej Góry. Stała na rogu ul. Chrobrego i Niepodległości. Pomnik stanął w czerwcu 1938 r. Niestety nie przetrwał II wojny światowej. Fundatorką była Emma Heine.

Dlaczego warto ponownie postawić Winiarkę Emmę? Bo to winiarka, uniwersalny symbol miasta i łącznik tego, co było tu kiedyś z tym, co mamy w tej chwili. I co najważniejsze - jest nasza! Autentyczna. Z Grünbergu, z Zielonej Góry.”

Okazało się, że ludzi myślących podobnie jest w Zielonej Górze wielu. Koszt inwestycji znacznie przekroczył próg zakładany w BO, jednak prezydent Janusz Kubicki zdecydował się dołożyć brakujące pieniądze.

- Przechodzę codziennie i coraz piękniej to wygląda, jak i okolice - Agnieszka Paszkiewicz skomentowała na mojej Facebookowej tablicy. Takich głosów było więcej.

Aneta Dąbrowska: - Brawo. Będzie pięknie. To taki oddech wspomnień. Więc czekam na efekt końcowy.

Agnieszka Stajkowska: - Jejku, jak tutaj będzie pięknie, ale monitoring w tym wypadku to „must-have”.

- Powinieneś odnotować na jakiejś specjalnej tablicy, że Emma jest oczekiwaniem wszystkich współczesnych mieszkańców miasta wyrażonym w głosowaniu w BO - napisał do mnie Adam Czyż.

Chcemy, by ten głos znalazł się w pamiątkowej tubie, która będzie wmurowana w pomnik. Głos każdego z nas może się w niej znaleźć. Piszcie na adres: listydoemmy@gmail.com

Tomasz Czyżniewski

Codziennie nowe opowieści i zdjęcia:

→ [Fb.com/czyzniewski.tomasz](https://fb.com/czyzniewski.tomasz)



Elementy pomnika ważą ponad tonę. Do operacji podnoszenia potrzebny był dźwig.

FOT. BARTOSZ MIROŚLAWSKI



Zbigniew Salwin, Michał Pastuszka i Rusłan Nguyen układają ostatni schodek z piaskowca

FOT. TOMASZ CZYŻNIEWSKI



Choć jeszcze skrywa przed nami oblicze, Winiarka Emma już usiadła na swoim miejscu

FOT. BARTOSZ MIROŚLAWSKI